

Forum podczas Centralnego Zlotu Krajoznawców PTTK w Sosnowcu

Zwyczajem jest, że podczas Centralnych Zlotów Krajoznawców organizuje się specjalne Forum, podczas którego omawiane są sprawy związane z krajoznawstwem. Zarówno te bieżące jak i organizacyjne, wybiegające nieco do przodu ale jakże ważne dla naszego ruchu. Jest to w sumie jedyne tak liczne spotkanie krajoznawców z całego kraju, kiedy każdy z obecnych ma możliwość zabrać głos i podjąć dyskusję. Na takim spotkaniu widzimy się tylko jeden raz w roku. Ponieważ w latach poprzednich wciąż skracano czas na przeprowadzenie Forum, Komisja Krajoznawcza postanowiła, że w tym roku będzie to główne wydarzenie Zlotu. Dlatego też spotkanie podzielono na dwie części. Pierwszą dla wszystkich, drugą dla tych, którzy zapiszą się do udziału w określonych grupach tematycznych. Będzie to część bardziej szczegółowa i dlatego postanowiono by interesujący się właśnie tym tematem mogli spokojnie porozmawiać o bolących ich sprawach w oddzielnych salach. Całość jednak odbędzie się jednego dnia czyli 24 sierpnia 2012 roku.



Od prawej: Maria Maranda (Przewodnicząca Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych, Edward Wieczorek (Przewodniczący Komisji Historii i Tradycji, Józef Partyka (Przewodniczący Komisji Krajoznawczej). Foto: Krzysztof Tęcza

Pierwsza część jest częścią bardzo uroczystą. Zaproszeni są na nią nie tylko uczestnicy CZAKu ale także inne osoby interesujące się krajoznawstwem. Dlatego też spotkanie to zaplanowano w pięknie odnowionym pałacu Dietla, którego właściciel, pan Stanisław Kuliś, z radością zaoferował główną salę na nasze obrady. Pan Stanisław, prowadząc od 20. lat restaurację Jama Michalika w Krakowie, by nie popaść w rutynę rozpoczął poszukiwania obiektu w nowym miejscu. Ponieważ w najbliższej okolicy Krakowa nie znalazł nic sensownego postanowił zająć się wypatrzonym acz zrujnowanym pałacem należącym dawniej do przemysłowca Heinricha Dietla. Jednak stan w jakim znajdował się wówczas ten obiekt nie wróżył nowemu właścicielowi sukcesu. I tak naprawdę chyba nikt nie wierzył, iż uda się go uratować. Przecież trzeba było położyć nowe stropy, zabezpieczyć dach i wykonać wiele innych bardzo kosztownych prac budowlanych. Do tego trzeba było dbać o dokładność historyczną gdyż był to obiekt zabytkowy. Nie będę w tym miejscu rozpisywał się o kłopotach jakie były udziałem pana Stanisława powiem tylko, że udało mu się. Nie tylko, że odbudował pałac, ale wyposażył go w niezbędne meble i tchnął weń życie. Dzisiaj obiekt ten powoli

zaczyna błyszczyć na mapie kulturalnej Sosnowca. Odbywają się tu różne wydarzenia kulturalne i artystyczne. Dlatego jesteśmy radzi, że właśnie tu możemy przedyskutować nasze sprawy.

Wracając do Forum, Przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, kol. Józef Partyka krótko zaprezentował tegoroczny Zlot, by przejść do smutnej rzeczywistości. W ciągu roku odeszli od nas:

Adam Chyżewski, IKP, Łódź
Edward Jabłoński, IKP, Łódź (zm. 03 listopada 2011 r.)
Jerzy Kapuściński, ZIK, Kielce
Marek Olejniczak, IKP, Ostrów Wielkopolski
Leonid Andrejew, IKP, Gliwice
Jadwiga Witkowska, IKP, Olsztyn (zm. 26 stycznia 2012 r.)
Marian Chudy, ZIK, Poznań
Jerzy Szukalski, ZIK, Gdańsk
Jan Bogucki, IKP, Gdynia (zm. 18 kwietnia 2012 r.)
oraz zmarła wczoraj Anna Andrusikiewicz, ZIK, Olsztyn.
Wszystkich wyczytanych uczciliśmy zwyczajową chwilą ciszy.

Ponieważ zbliża już się koniec kadencji obecnie działającej Komisji Krajoznawczej kol. Przewodniczący przypomniał wszystkim skład Komisji. Natomiast Szymon Bijak zaprezentował nowo mianowanych w tym czasie Instruktorów. I tak podczas trwania XVII kadencji KK mianowania do tej pory otrzymali:

Instruktorzy Krajoznawstwa Polski

1. Halina Byczek-Krasucka – Lublin
2. Marian Tomaszewski – Elbląg
3. Andrzej Kotliński – Elbląg
4. Zdzisław Jerzy Stec – Szczecin
5. Leszek Warowny – Lublin
6. Sławomir Korpysz – Chełm
7. Ryszard Szner – Tychy
8. Elżbieta Nowak – Olsztyn
9. Stanisław Gawroński – Olsztyn
10. Alicja Beata Opalińska – Olsztyn
11. Maria Staniów – Legnica
12. Józef Tworek – Chełm
13. Edmund Gruchała – Gdynia
14. Marian Garus – Kraków
15. Felicjan Mierzwa - Siemianowice Śląskie
16. Jan Błaszczak – Luboń
17. Maria Błaszczak – Luboń
18. Dariusz Dębski – Gdynia
19. Tadeusz Magdziarz – Tczew
20. Edwin Nawrocki – Wejherowo
21. Jerzy Chudzyński – Włocławek
22. Mieczysław Żochowski – Warszawa
23. Wanda Haas – Wrocław
24. Elżbieta Łobacz – Bącal - Żary

Zasłużeni Instruktorzy Krajoznawstwa

1. Stanisław Gębski Gdańsk – Oliwa
2. Antoni Paszkiewicz – Chełm
3. Andrzej Kasprzyk – Biała Podlaska

4. Witold Kliza – Chełm
5. Władysław Chmura – Ropczyce
6. Henryk Biały – Tarnowskie Góry
7. Jerzy Bogdan Raczek – Warszawa
8. Franciszek Dymczyński – Kłodzko

Krzysztof Tęcza omówił wysiłki Komisji w sprawie współpracy z komisjami krajoznawczymi przy Oddziałach. W kilku zdaniach zaprezentował redagowanego przez siebie Krajoznawcę. Powiedział, że nasz Biuletyn stworzony został właśnie dla nas i poprosił by każdy kto uważa, że ma coś do wniesienia w krajoznawstwo włączyć się do pracy i przysyłał do redakcji sprawozdania, relacje czy swoje przemyślenia. Bez tego bowiem nie będziemy wiedzieli co dzieje się w krajoznawstwie i nie będziemy mogli w nim odpowiednio uczestniczyć. A przecież krajoznawstwo jest niejako tworzone właśnie przez nas, Instruktorów Krajoznawstwa.



Sala obrad w pałacu Dietla w Sosnowcu. foto: Krzysztof Tęcza

Następnie przypomniano, że PTTK to również Regionalne Pracownie Krajoznawcze. Jest ich obecnie 24. Mieszczą się one w lokalach o różnej wielkości i prowadzone są najczęściej społecznie przez miejscowych działaczy. W sumie zgromadzono w ich zbiorach bibliotecznych 118 tysięcy pozycji. Aby RPK mogły prawidłowo funkcjonować organizowane są szkolenia dla ich kierowników i osób pomagających. Do tej pory szkolenia takie odbyły się w Gdańsku, Krakowie i Kaliszu. Kolejne planowane jest w Rzeszowie w dniach 11-14 kwietnia 2013 roku. Na prawidłowe funkcjonowanie pracowni w roku obecnym Towarzystwo nasze rozdysonowało poprzez Komisję Krajoznawczą 80 tysięcy zł. Wiadomo, że jest to kwota dalece niewystarczająca, jednak biorąc pod uwagę obecne realia i tak cieszymy się, że trafiła ona do pracowni.

W tym roku odbędzie się XXI Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Poznaniu. Kol. Józef Partyka przypomniał by osoby, które wypatrzą coś ciekawego przysyłały te pozycje do konkursu. Zwłaszcza, że część zgłoszeń zwolniona jest z obowiązujących opłat. Ostateczny termin nadsyłania książek wyznaczono na dzień 10 września 2012 roku.

Przewodniczący przypomniał także o wspólnych działaniach KK z Radą ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych. Współpracę tą zapoczątkowało spotkanie zainteresowanych osób w Stanisławowie koło Jeleniej Góry w listopadzie 2011 roku. Od tej pory wielokrotnie podejmowano ten temat na

różnych spotkaniach. By nie były to jednak słowa jednej strony wystąpiła Przewodnicząca Rady ds. TON kol. Maria Maranda. Jak zwykle w jej wystąpieniu dało się odczuć zaangażowanie i emocje.

Szymon Bijak, który wystąpił ponownie, przedstawił wyniki w zdobywaniu odznak krajoznawczych. Dzięki prowadzonej statystyce wiemy dokładnie ile i jakich odznak krajoznawczych zweryfikowano w poszczególnych referatach weryfikacyjnych. Są tu referaty wybijające się pod tym względem, np. w Chełmie gdzie w zeszłym roku zweryfikowano ponad 1tysiąc odznak. Dokładne zestawienie wszystkich referatów i przyznanych odznak znajduje się na stronie Komisji Krajoznawczej. Zachęcamy zatem by zapoznać się z nim.



Osoby występujące na Forum. Od lewej góra: Paweł Anders, Stanisław Czekalski, Stanisław Kuliś, Józef Partyka, Krzysztof Tęcza. Od lewej dół: Zbigniew Pękała, Dariusz Kuźelewski, Maria Maranda, Szymon Bijak, Wojciech Kowalski. W środku: Mieczysław Żochowski. Foto: Krzysztof Tęcza

Wojciech Kowalski zaprezentował stan kolekcjonerstwa. Powiedział nad czym ostatnio pracowała Podkomisja Kolekcjonerstwa. Przypomniał także definicję odznaki krajoznawczej. Zasugerował jednocześnie by nie brać tego na serio, gdyż odznaki mogą mieć różne kształty i formy. W Polsce mimo, że nie było jej wtedy na mapie, pojawiły się odznaki wraz z powstaniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Przypomniał o znanej wszystkim Górskiej Odznace Turystycznej PTT powstałej w 1935 roku. Wiadomo, że odznaki dzielą się na krajoznawcze czy odznaki turystyki kwalifikowanej. Są odznaki lokalne, regionalne i ogólnopolskie. Są też odznaki oddziałowe i centralne. Są odznaki zdobywane cały czas ale są też takie, które można było zdobywać tylko w określonych latach. Np. Odznaka Turystyczna Ziem Zachodnich z lat 1959-66. Najstarszą zdobywaną odznaką krajoznawczą jest Miłośnik Roztocza z 1965 roku. Wszyscy pamiętają naszą pierwszą odznaką krajoznawczą tzw. koniczynkę. Miała ona trzy stopnie i można było ją zdobywać w latach 1975 - 1999. Gdy opublikowano Kanon Krajoznawczy Polski, wprowadzono nową odznaką krajoznawczą podzieloną na dwie grupy. Pierwsza to Regionalna Odznaka Krajoznawcza (ROK) o dwu stopniach. Druga to Odznaka Krajoznawcza Polski (OKP) czterostopniowa.

Obecnie istnieją krajoznawcze odznaki kolekcjonerskie, które przyznawane są za konkretne działania w dziedzinie zbierania i eksponowania swoich zbiorów. Mamy Plakietkę Zbiorów Krajoznawczych, Exlibris Krajoznawcy Bibliofila, odznakę Kolekcjoner Krajoznawca (dwustopniowa) ale także odznakę o nazwie Chomik.

Kol. Wojciech stwierdził, nie bez racji, że w naszym Towarzystwie na pewno jest miejsce dla Kolekcjonerstwa Krajoznawczego. Należy tylko zwrócić szczególną uwagę na udział młodzieży w życiu krajoznawczym. Ważnym jest też propozycja powołania członków-korespondentów, którzy będą "uprzejmie donosili" o wydarzeniach kolekcjonerskich jakie miały miejsce na ich terenie. Aby jednak to wszystko zostało utrwalone Podkomisja wydaje swój biuletyn. Wiadomo pamięć ludzka jest dobra ale krótka. Wydaje się, że powołany ostatnio przez nasze Towarzystwo Ośrodek Wiedzy Krajoznawczej i Krzewienia Kultury Turystycznej w Puławach to dobre miejsce do organizowania wystaw kolekcjonerskich, które mogłyby tam być prezentowane znacznie dłużej niż podczas poszczególnych imprez. Aby jednak ruch kolekcjonerski rozwijał się potrzebna jest nam odpowiednia kadra. Ktoś bowiem musi weryfikować odznaki kolekcjonerskie i oceniać gromadzone zbiory. Muszą to być oczywiście osoby znające się na tym a więc takie, które same posiadają jakieś zbiory i które zdobywały swego czasu te odznaki. Niestety takich osób jest niezwykle mało, dlatego w dniu dzisiejszym Komisja Krajoznawcza na wniosek Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego przyznała uprawnienia Jurora Zbiorów Krajoznawczych dla następujących działaczy:

1. Leszek Białkowski Warszawa
2. Mirosław Borowski Szczecin
3. Tadeusz Konieczka Inowrocław
4. Włodzimierz Majdewicz Warszawa
5. Krzysztof Tęcza Jelenia Góra
6. Ryszard Zwierzyna Lubawka

Tym samym ilość Jurorów wzrosła do ponad dwudziestu osób. Jest z czego się cieszyć.



Robert Respondowski – autor kanonu woj. Śląskiego w formie elektronicznej. Foto: Krzysztof Tęcza

Józef Partyka przypomniał o tworzeniu Kanonów krajoznawczych. W roku 2000 powstał Kanon Krajoznawczy Polski pod redakcją Włodzimierza Łęckiego. Obecnie podejmowane są prace nad kanonami regionalnymi. Do tej pory ukazały się kanony województwa Wielkopolskiego, Łódzkiego, Warmii i Mazur. Ku końcowi zmagają prace w woj. Mazowieckim czy Małopolskim. Robert Respondowski opracował kanon woj. Śląskiego w formie elektronicznej. Pierwsze płytki przekazał podczas Forum.

Kolejnym tematem poruszonym podczas Forum były sesje popularnonaukowe "Mijające krajobrazy Polski". Są to spotkania zaproponowane przez KK po VI Kongresie, który odbył się w 2010 roku w Olsztynie. W roku 2010 odbyło się pierwsze spotkanie w Krakowie. W roku 2011 zorganizowano kolejne sesje. Tym razem w Łęknicy-Żarach, Wleniu, Otwocku, Gdańsku, Jeleniej Górze i Wrocławiu. W roku obecnym odbyła się kolejna sesja w Jeleniej Górze. Następne sesje planowane są w Opolu, Radomiu i Chełmie. Do tej pory ukazały się publikacje z materiałami z sesji w Krakowie, Otwocku i Wrocławiu.

Przewodniczący odniósł się do tegorocznego CZAKu w Sosnowcu. Wyraził zaniepokojenie niską frekwencją. Kolejne zloty mają odbyć się w Białymstoku (2013), Warszawie (2014), Krasnobrodzie (2015), może w Szczecinie i Cieszynie.

Jeśli chodzi o najbliższy zlot w Białymstoku to odbędzie się on w dniach 20-25 sierpnia 2013 roku. Komandor zlotu, kol. Dariusz Kuźelewski, pokazał prezentację ciekawych miejsc jakie przyjdzie nam tam zwiedzać. Omówił także cele zlotu, zaproponował kilka tras tematycznych, omówił wycieczki przedzlotowe, wstępnie przedstawił warunki noclegowe i zapewnił, że wszystkie prace organizacyjne zmagają ku końcowi. Aby zachęcić wszystkich do przyjazdu podam, iż wycieczki przedzlotowe zaplanowano po Dolinie Biebrzy i w okolicach Grodna na Białorusi. Natomiast wycieczki zlotowe obejmą zwiedzanie Białegostoku, Puszczy Knyszyńskiej (przyroda, Tatarzy), prawosławie (dolina Narwi, Kraina Otwartych Okiennic) i pogranicze podlasko-mazowieckie.

Mieczysław Żochowski, komandor wyjazdu kresowego, zaprezentował plan podróży na Białoruś w sierpniu 2013 roku. Wyjazd będzie zsynchronizowany tak by uczestnicy CZAKu mogli, jeśli będą mieli taką ochotę, wziąć udział w obu imprezach. Z przedstawionych szczegółów wynika, że program na dzień dzisiejszy jest zbyt przeładowany i powinien zostać nieco odchudzony, gdyż nie będzie możliwości realizacji tak bogatej oferty. Zaplanowano w niej m.in. Grodno, Baranowicze, Nowogródek, Mir, Nieśwież, Pińsk, Kamieniec, Brześć.

Wstępnie planuje się kolejne wyjazdy, na Bukowinę (2014), Czarnohorę (2015), Spisz i Orawę (2016) i Łużyce (2017).

Zbigniew Pękała omówił tegoroczny wyjazd na Kresy. Komandor przypomniał co zwiedziliśmy podczas pobytu na Ukrainie. Zaprezentował także najważniejsze wydarzenia jakie miały tam miejsce. Jego słowa zostały ozdobione pokazem przeźroczy. Dzięki pierwszemu z cyklu wyjazdów poznaliśmy różne kultury i ich wzajemne przenikanie się. Mogliśmy sami wywarzyć czy nasze zapatrywanie na historię tych terenów, w ich obecnym czasie, różni się od tego jak to oceniają obecni mieszkańcy tych ziem.

Przewodniczący uhonorował Zbigniewa Pękałę i Wojciecha Kowalskiego za trud jaki włożyli w przygotowanie wyjazdu na Ukrainę. Otrzymali oni stosowne dyplomy Komisji Krajoznawczej.

Paweł Anders, w imieniu Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych, zaprosił na przyszłoroczne XVI Forum do Wielkopolski. Odbędzie się ono w dniach 19-22 września 2013 roku. Podziękował jednocześnie wszystkim, którzy uczestniczyli w XV Forum, w roku ubiegłym w Jaszkuwie.

Została także przypomniana sprawa podręcznika krajoznawstwa zaproponowanego wiele lat temu właśnie przez Pawła Andersa. Obecnie nad tą sprawą pracuje Szymon Bijak.

Na koniec pokazano kronikę Komisji prowadzoną przez kol. Alicję Wrzosek.

Przewodniczący przypomniał, że po obiedzie przeniesiemy się do sal Uniwersytetu Śląskiego gdzie przedyskutujemy w mniejszych grupach konkretne tematy. Porozmawiamy o problemach współczesnego krajoznawstwa. Spróbujemy ustalić jak do krajoznawstwa przyciągnąć młodzież. Zastanowimy się co czeka w najbliższej przyszłości kolekcjonerstwo. Pomyślimy jak mają rozwijać się

w następnych latach Regionalne Pracownie Krajoznawcze. Czy w ogóle są one w stanie rozwijać się. Zastanowimy się co dalej z Instruktorami Krajoznawstwa. Pomyślimy nad modelem CZAKu. Czy należy go zmieniać i jeśli tak to w jakim kierunku. W końcu spróbujemy odpowiedzieć na pytanie jak PTTK realizuje idee PTTK.

Aby umożliwić nam odpoczynek przed popołudniowym spotkaniem nasz gospodarz, pan Stanisław Kuliś, zaproponował byśmy zwiedzili pałac i dowiedzieli się coś o jego historii. Chętnie na to przystaliśmy. Zwłaszcza, że każdy z nas wchodząc tu zadawał wiele pytań, na które teraz miał szansę usłyszeć odpowiedzi.

Od pana Ryszarda, który oprowadzał nas w imieniu właściciela usłyszeliśmy, że Henryk Dietel produkował m.in. materiał na mundury dla żołnierzy rosyjskich. Dzięki temu dorobił się dużego majątku. Niestety w latach następnych rynek rosyjski kurczy się, a po śmierci Henryka jego synowie tracą kolejne rynki zbytu. Początkowo w fabrykach Dietla pracowało ponad dwa tysiące ludzi. Pozwoliło to na budowę tak okazałej rezydencji. Oczywiście czyniono to etapami. Jednak ostateczny rezultat przerósł chyba założone oczekiwania. Obiekt nie tylko, że miał ciekawe założenie architektoniczne to jeszcze został wyposażony w nowinki techniczne oraz piękne meble. W kolejnych latach budynek zajęto na siedzibę NKWD. Po II wojnie światowej otworzono tu szkołę baletową. Prowadząca ją, gdy wyprowadzała się stąd zabrała ze sobą wiele mebli, które obecny właściciel próbuje teraz odzyskać. Wraz z kolejnymi lokatorami oryginalnych mebli jest coraz mniej. Gdy wprowadzono tutaj szkołę muzyczną pozostałe jeszcze meble porąbano i spalono. Musiano przecież gdzieś wstawić piękne, szkolne ławki. Gdy 15. lat temu pan Stanisław przejął obiekt podstemplowane stropy zawaliły się. Oglądając to co widzimy dzisiaj można powiedzieć, że obiekt ten nie tylko został uratowany ale praktycznie odbudowany. Gdy przechadzamy się po salach widzimy, iż każda z nich została wykonana w innym stylu. W jednym z pokoi pokazano nam jakąś ciemną plamę na ścianie. Mówi się, że pojawił się tu duch Dietla, który pilnuje zainstalowanego tam sejfów. Sam pałac został wybudowany tak by główne wejście umożliwiało dotarcie do niego prosto z mającego zatrzymywać się tu pociągu. Dzisiaj przejeżdżające obok pociągi są zmorą tego miejsca, zwłaszcza wówczas gdy mają tu próby śpiewacy. Najładniejszym pomieszczeniem w pałacu jest bez wątpienia pokój łaźnienny, jedyny taki w Polsce a może i Europie. Wystrój tego pomieszczenia został zakupiony w Paryżu, podczas wystawy światowej. Faktycznie gdy patrzy się na te wszystkie rzeźby nie chce się stąd ruszyć. Scena mitologiczna przedstawia Amfitrydę żonę Posejdona. Dzięki takiemu wystrojowi pałac wybrano by nakręcić w nim wiele filmów, m. in. Między ustami a brzegiem pucharu, Magnat, Wilczyca, Biała wizytówka, a także film o Korfantom czy Złoto Hitlera - Wołoszańskiego.



Nasz gospodarz, pan Stanisław Kuliś. Foto: Krzysztof Tęcza

Po takich doznaniach nie pozostało nam już nic innego jak skorzystać z zaproszenia gospodarza na pyszne ciasta i dobrą kawę. Podczas poczęstunku dowiedzieliśmy się o dalszych planach co do tego obiektu. Pan Stanisław myśli by pałac został umieszczony w wykazie obiektów turystycznych planowanych tras turystycznych. Chce bowiem by to miejsce ożyło. By docierali tu zarówno turyści jak i zwykli przechodnie. Chce by miejsce to stało się centrum artystycznym. Pan Stanisław jest dumny z tego, iż mówiono o nim kiedyś, że jest człowiekiem, który zamiast korzystać z majątku, to szuka, zdobywa, a później nosi kredensy. Dla nas najważniejsze jest w nim, że ma wizję, do której dąży. Dlatego też jesteśmy radzi, że taki człowiek wpisał się do naszej kroniki.

Po obiedzie spotykamy się na Uniwersytecie Śląskim. Mamy do dyspozycji dwie sale. Dzielimy się zatem na dwie grupy i zaczynamy drugą część Forum. Ja wraz z większością uczestników zostaję w sali im. prof. Kazimierza Kozłowskiego, a Szymon idzie do sali im. prof. Mariana Puliny, gdzie poprowadzi blok związany z odznakami krajoznawczymi.



Od lewej: Lech Drożdżyński, Elżbieta Łobacz-Bącał, Maciej Maśliński i Wojciech Napiórkowski. Foto: Krzysztof Tęcza

Józef Partyka prowadzenie bloku dotyczącego pozyskiwania młodzieży przekazuje Maciejowi Maślińskiemu, który przedstawia swoje propozycje mające na celu osiągnięcie tego, wydawałoby się nierealnego celu. Przecież odciągnięcie młodzieży od ekranu komputera czy innych nowoczesnych gadżetów to niemal niemożliwe. Młodzież podczas wycieczki często zamiast szumu wiatru słucha muzyki ze słuchawek założonych na uszy. Kol. Maciej przypomniał, że od wielu już lat prowadzony jest w szkołach nowy system awansowania dla nauczycieli. Mówi on, że nauczyciel musi wykonywać działania powodujące współpracę z innymi organizacjami czy instytucjami. Dlatego proponuje byśmy na poziomie oddziałów nawiązywali kontakty z nauczycielami, tak by uczyć ich na działania dla turystyki. W ten sposób możemy pozyskiwać młodzież. Może później chociaż część z nich pozostanie. Bo większość na pewno, za jakiś czas, zmieni swoje zainteresowania i zarzuci turystykę. Również nawiązywanie kontaktów w gminach, które organizują szkolenia dla podległych im nauczycieli,

powinno przynieść zainteresowanie tych ostatnich działaniami turystycznymi, nawet w ramach obowiązkowych godzin nie lekcyjnych. Może to skutkować założeniem i prowadzeniem SKKT (Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych). W ten sposób na pewno przyciągnie się wielu młodych ludzi. Chodzi jeszcze o to, żeby zaproponować im jakieś sensowne oferty.

Są też inne formy ściągnięcia młodych. Jedną z nich zastosowano w Jaworznie, gdzie Oddział PTTK ogłosił konkurs na najlepszą szkołę w turystyce pieszej oraz drugi, na najlepszą szkołę w turystyce górskiej. Niestety tego typu działalność nie jest możliwa z wykorzystaniem tzw. godzin karcianych. Nauczyciele jednak mogą np. prowadzić wycieczki w zamian za dzień wolny. Ale na to musi się zgodzić dyrektor danej szkoły. Jednak takie formy działalności, gdy dojdą do skutku, zachęcają dzieci do uczestniczenia w nich. Zwłaszcza gdy Urząd Miasta zafunduje jakieś nagrody.

Po takim wstępie głos zaczęli zabierać uczestnicy Forum. Edmund Rakowski ze Świeradowa Zdroju stwierdził, że brakuje nam wiedzy o ludoznawstwie oraz, że podstawowym warunkiem przyciągnięcia młodzieży jest mówienie prawdy, gdyż często jedno minięcie się z prawdą powoduje brak dalszego zaufania młodych ludzi. Myślę, że coś w tym jest.

Ewa Kotłowicz z Gostynia zapytała czy problem dotyczy tworzenia kół SKKT czy w ogóle przyciągnięcia młodzieży. Dalej mówi, że według niej nie ma problemu z przyciągnięciem młodzieży, są jednak problemy z SKKT.

Elżbieta Łobacz-Bacal z Żar stwierdza, że dzisiejsza młodzież nie wie co to jest PTTK. Często pytani o rozwinięcie tego skrótu nie potrafią tego uczynić. Dotyczy to także lwiej części studentów rekreacji. Dalej stwierdza, że gdy podsuwa się młodym ludziom ciekawe formy turystyki czy krajoznawstwa ta nie tylko przychodzi ale także uczestniczy w takich zajęciach. Przykładem tego może być Ojcowizna czy OMTTK.

Ryszard Wrzosek z Gdyni widzi to tak. Z udziałem młodzieży w różnych działaniach nie ma problemu. Jest jednak problem z pozyskiwaniem tej młodzieży do PTTK. Wspomina o akcji prowadzonej w Gdyni. Są to sesje młodych krajoznawców, w których do głosu dopuszcza się tylko młodych. Powoduje to nie tylko ich chętny udział w takich imprezach ale także zadowolenie z faktu zauważenia ich.

Włodzimierz Łęcki z Poznania twierdzi, że Komisja Krajoznawcza nic nie może zrobić w tej sprawie. Towarzystwo również. Jest to według niego przysłowiowe zawracanie Wisły kijem. Co trzy do siedmiu lat zmienia się nastawienie mentalności ludzi. Wśród młodzieży występuje niski poziom wiedzy historycznej. Jest to wynikiem tego, iż obecnie przekazuje się jej umiejętności a dawniej przekazywano wiedzę.

Na istniejącą sytuację oczywiście duży wpływ ma brak środków finansowych. Powoduje to bowiem brak sensownych imprez, które przyciągałyby młodzież. Powinno się stosować w większym zakresie różne zniżki dla członków PTTK, tak by wiedzieli oni i czuli tą różnicę podczas uczestniczenia w różnych imprezach.

Krzysztof Tęcza przypomniał, że w seminarium krajoznawczym, które organizował wraz z Elą Łobacz-Bącal w Żarach, wydzielili jeden dzień dla młodzieży. Miało to miejsce w Łęknicy. Młodzież szkolna najpierw odbyła wycieczkę po Parku Mużakowskim a następnie wzięła udział w sesji zorganizowanej w szkole, gdzie swoje referaty przygotowali uczniowie tej szkoły. Byli to zarówno uczniowie jak i absolwenci. Występ młodzieży zaowocował bardzo dużym zainteresowaniem publiczności, w tym wypadku koleżanek i kolegów ze szkolnej ławy. Publiczności było grubo ponad sto osób. Oczywiście cała impreza przebiegła pod nadzorem doświadczonych działaczy a nauczyciele mieli nadzór nad przygotowaniem uczniów do występu. Była to na tyle dobrze pomyślana i zorganizowana impreza, że burmistrz miasta Łęknica nie krył swojego zadowolenia i sam chętnie uczestniczył, zarówno w spacerze jak i w występie młodych krajoznawców. A więc można powiedzieć, że dobrze zorganizowana impreza dla młodzieży, z pomocą teje oraz ich udziałem przynosi pozytywne skutki mogące w przyszłości doprowadzić do pozyskania z pośród nich nowych działaczy dla naszego Towarzystwa.



Uczestnicy Forum podczas spotkania na Uniwersytecie Śląskim w Sosnowcu. Foto: Krzysztof Tęcza

W podsumowaniu dyskusji ustalono, że aby osiągnąć zamierzony cel należy prowadzić w tym zakresie rozmowy z Ministerstwem. Powinni to czynić przedstawiciele ZG PTTK. Tak samo podobne rozmowy powinno przeprowadzać się na szczeblu wojewódzkim oraz powiatowym, gminnym czy miejskim. Te rozmowy mogą prowadzić już przedstawiciele Oddziałów PTTK. Należy przeanalizować ofertę programową Towarzystwa skierowaną do młodzieży, czy aby na pewno jest ona wystarczająca. Powinniśmy poszukać ludzi potrafiących rozmawiać bezpośrednio z rządzącymi, czyli tzw. negocjatorów. Tylko fachowiec będzie miał wyniki. Należy również nawiązywać kontakty z przedstawicielami oświaty co może przynieść pozytywny skutek w pozyskiwaniu nauczycieli do pracy na rzecz turystyki. Zachęcać jednostki PTTK na każdym szczeblu by organizowały sesje młodych krajoznawców. Dobrym sposobem popularyzacji krajoznawstwa jest też organizowanie konkursów fotograficznych.

Po przerwie podjęto kolejny temat, tym razem dotyczący problemów oraz funkcjonowania Regionalnych Pracowni Krajoznawczych jakie działają w naszym Towarzystwie. Tą część dyskusji zapoczątkował Wojciech Napiórkowski, który odwiedził prawie wszystkie pracownie w ramach wizyt kontrolnych. Stwierdził on, iż obecnie na 24. istniejące pracownie połowa osiąga dobre wyniki w prowadzonych przez nie działaniach. Najwięcej pracy wykazują pracownie w Rzeszowie, Katowicach, Łodzi, Warszawie, Gdańsku i Elblągu. Najważniejsze dla pracowni to prowadzenie działalności wydawniczej. Nie jest to oczywiście takie proste. Jednak jest możliwe. Komisja Krajoznawcza ZG PTTK organizuje dla osób prowadzących RPK szkolenia. Odbývają się one raz w roku. Ostatnio ZG wykazał zainteresowanie tym jak sobie radzą RPK. Zaowocowało to przygotowaniem specjalnego raportu. Niestety w ostatnim czasie zlikwidowano jedną z pracowni. Miało to miejsce w Kielcach. Jednak pojawili się działacze, którzy wyrazili chęć utworzenia RPK we Lwówku Śląskim. Gdy kolega Wojciech wypowiadał te słowa rozległy się gromkie brawa. Początkowo zaskoczyło to mówcę ale właśnie wtedy na salę dotarł Lech Drożdżyński, Prezes PTTK. A więc nie wiadomo czy te gromkie brawa dotyczyły wiadomości o próbie utworzenia nowej pracowni czy były przeznaczone dla Prezesa.

W dalszej dyskusji przyznano, że najważniejszym jest w obecnym czasie utrzymanie poziomu prowadzonych przez RPK prac na tym samym niemalejącym pułapie. Edward Wieczorek prowadzący RPK w Katowicach stwierdził, że pracownie powinny służyć całemu regionowi i nie ma tu znaczenia, że tworzono je przez PTTK. Jako kierownik RPK widzi kryzys jaki narasta w czytelnictwie. Przede wszystkim młodzi odchodzą od formy papierowej do formy elektronicznej. Jednak nie jest to powód

by zrażać się. Niezależnie bowiem od formy wciąż jest to czytelnictwo. A przecież pracowni są wizytówką Towarzystwa.

Krzysztof Tęcza przedstawił propozycję działaczy z Lwówka Śląskiego. Zaprezentował sam Oddział. Opowiedział o warunkach lokalowych. Stwierdził, że działacze chcący utworzyć nową pracownię wykazują ogromny zapał i że są to ludzie młodzi. Dodał, że prace nad stworzeniem pracowni trwają już od kilku miesięcy i że w tym czasie wielokrotnie bywał w Lwówku by uzmysłowić kolegom na czym polega rola takiej pracowni, jakie jest to wielkie wyzwanie i jak wiele ciężkiej pracy trzeba włożyć by osiągnąć zamierzony cel. Ostatnio zostały wyznaczone pomieszczenia w siedzibie oddziału i wstępnie przygotowany plan, który będzie wdrażany w celu wyposażenia pracowni oraz później przy pozyskiwaniu do niej publikacji. Krzysztof Tęcza zadeklarował, że będzie opiekował się nową pracownią i służył jej twórcom wszelką pomocą jakiej będzie im w stanie udzielić. Nawet w pozyskiwaniu zbiorów. Ostatnio bowiem prowadzi akcję pozyskiwania zbiorów od rodzin działaczy, którzy odeszli już od nas. Często jest tak, że pozostałe po nich zbiory lądowały na śmietniku. Nikt nie interesował się nimi a dla rodziny był to wielki kłopot. Dlatego wiele osób zgłasza się teraz do kolegi Krzysztofa z propozycją oddania takiego zbioru. Jest to dla nich bardzo ważne, gdyż mają wtedy pewność, że zbiory te zostaną prawidłowo wykorzystane a ich ominie ciężka decyzja o wyrzuceniu ich do śmietnika. Zbiory te, oczywiście po stosownej segregacji, trafiają do bibliotek turystycznych. Teraz pozycje z naszego regionu będzie można przekazywać do nowej pracowni w Lwówku Śląskim. Edmund Rakowski wstępnie zadeklarował przekazanie części swoich zbiorów do nowej pracowni.

Ponieważ Prezes Lech Drożdżyński był spóźniony wysłuchał krótkich sprawozdań z dotychczasowych dyskusji. W tym czasie zakończyła się dyskusja prowadzona w sąsiedniej sali przez Szymona Bijaka. Przedstawił on zatem wyniki tej dyskusji. Była ona krótka ale rzeczowa. Dotyczyła odznak krajoznawczych i ich regulaminów. Ustalono, że należy przestrzegać istniejących przepisów. Jednak niektóre z nich wymagają zmian. Ustalono np. zniesienie ograniczeń czasowych przy zdobywaniu odznak. Ustalono konieczność aktualizacji obiektów OKP tak by przystawały one do rzeczywistości.

Cały przebieg tej dyskusji przedstawiony zostanie w oddzielnym tekście jaki przygotował Szymon Bijak.

Na koniec dyskusji wystąpił Prezes PTTK, kol. Lech Drożdżyński. Ponieważ zachodzi konieczność budowy nowego programu dla naszego Towarzystwa cieszy go fakt wspólnego spotkania dwóch ważnych komisji: Krajoznawczej oraz Historii i Tradycji. Wyraża swój pogląd, zresztą zgodny ze stanowiskiem KK, że tak piękny obiekt jak pałac Dietla należy jak najszybciej wypromować, tak by znalazł się on na mapie krajoznawczej naszego kraju i dołączył do odwiedzanych podobnych obiektów przez turystów. Prezes opowiada się za kontynuowaniem naszych tradycji wywodzących się jeszcze sprzed roku 1950, w którym to połączono dwie najbardziej znane organizacje: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Oczywiście kultywowanie tych tradycji nie koliduje wcale z dążnością do nowoczesności. W dzisiejszych czasach należy korzystać z nowych metod przekazu. Należy także współpracować z samorządami, szkołami i wszystkimi, którzy dążą do tego samego celu co nasze Towarzystwo.

Prezes odniósł się do ostatniego finału Ogólnopolskiego Międzyszkolnego Turniej Turystyczno-Krajoznawczego, który miał miejsce w Świeradowie Zdroju. Podziękował za jego zorganizowanie działaczom z Oddziału PTTK w Lwówku Śląskim. Według niego bardzo ważne jest, że po imprezie wyciągnięto stosowne wnioski odnośnie tej imprezy i przekazano je pod rozwagę przy organizowaniu kolejnych tego typu imprez.

Prezes poinformował obecnych, że właśnie zakończono prace remontowe na naszym obiekcie w Puławach i rozpoczęto prace wewnątrz pałacu. Jest zatem szansa, że na wiosnę wykończona zostanie elewacja budynku i będzie można zacząć jego użytkowanie. Ważnym zatem staje się znalezienie odpowiednich ludzi do Rady Programowej ośrodka. To samo dotyczy Biblioteki Centralnej PTTK, którą właśnie przeniesiono pod nowy adres do siedziby Zarządu Głównego. Powinno to spowodować większą dostępność zgromadzonych w niej zbiorów dla naszych krajoznawców.

Lech Drożdżyński odniósł się także do jakże ważnej dla wszystkich sprawy dotyczącej szlaków turystycznych. Bez dążenia do utrzymania już istniejących czy tworzenia nowych turystyka nie może

się rozwijać. Jednak trzeba czynić to z głową. Zawiadujący tymi szlakami powinni stosować jakiś jednolity format dla nich. Najlepszy wypracowało właśnie nasze Towarzystwo.

Wspomniał także o nowym wyróżnieniu dla działaczy znanym jako Nauczyciel Kraju Ojczystego. Zgłaszanych jest z terenu wiele wniosków. Wiele bowiem Koleżanek i Kolegów na nie zasługuje.

Podjęto prace nad nową formułą turystyki kwalifikowanej. Ustalono by wszelkiego typu szkolenia i centralne imprezy nie nakładały się na siebie, tak by umożliwić udział w nich jak największej liczby aktywnych działaczy. Należy dążyć do stworzenia lepszej oferty dla członków Towarzystwa by mogli oni wybierać z niej to co najbardziej ich interesuje.

Wiadomo, że w chwili obecnej kondycja finansowa Towarzystwa nie jest zbyt dobra. Odnosi się to także do Kół i Klubów PTTK. Nie powinno to jednak przeszkadzać w lepszej promocji naszej działalności. Należy także zająć się problemem zabezpieczenia naszych działaczy, którzy tak jak wszyscy mogą ulec wypadkowi podczas swojej społecznej działalności.

Ze względu na przynależność do Towarzystwa osób w różnym wieku zachodzi różnica w języku pokoleniowym. Stąd też obawa niektórych przed wykorzystywaniem nowoczesnych nośników. Obecnie około 28 % naszej kadry zalicza się do pokolenia średniego czyli są to osoby, które nie przekroczyły 35 roku życia. Różnice jakie występują wśród działaczy powodują, iż nasze Towarzystwo bardzo dobrze postrzegane na zewnątrz, wewnątrz odbierane jest już bardzo krytycznie. Patrząc na to co się dzieje zachodzi obawa wciąż postępującej biurokratyzacji klubów, kół i oddziałów. Chodzi tutaj głównie o pozyskiwanie zewnętrznych środków na organizowane przez nas imprezy. Często bowiem obecnie stosowane prawo wymaga dla pozyskania kilkudziesięciu złotych dotacji wypełnić kilkanaście stron dokumentów. Istnieje także obawa o stosowane rozwiązania podatkowe, które skutecznie utrudniają funkcjonowanie. Również niektóre nowe przepisy czy wymagania często są zupełnie niezyciowe, a ich niesprecyzowane do końca zasady pozwalają na dowolną interpretację urzędników, nie zawsze zgodną z duchem danego przepisu. Oczywiście z niezyciowymi przepisami trzeba walczyć. A jak się okazuje, na przykładzie Oddziału "Sudety Zachodnie" w Jeleniej Górze, można wygrać. Przykre tylko, że sprawiedliwości trzeba dochodzić na drodze długotrwałych procesów sądowych.

Na koniec prezes poinformował, że w naszej kaplicy na Chomiczówce zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa dla Jurka Kapuścińskiego. Podziękował także za to, że ukazuje się Biuletyn Informacyjny, w którym zachowujemy w pamięci to co dzieje się w naszym Towarzystwie.

Na koniec swojego wystąpienia wyraził nadzieję, że Towarzystwo nasze mając takich działaczy jacy są na tej sali ma przed sobą przyszłość.

Krzysztof Tęcza